

Drugolutowe problemy integracji ekonomicznej

Priorytet dla nauki i techniki



24 bm. przybyła do Warszawy na 40 sesję RWPG delegacja ZSRR, której przewodniczący jest Nikołaj Tichonow — członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR. Na uroczystość powitania delegacji przybył gen. armii Wojciech Jastrzębski. **CAF — I. RADKIEWICZ** — telefoto

WARSZAWA (PAP) — We wtorek 25 bm. rozpoczęło się w Warszawie posiedzenie 40 sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — najwyższego statutowego organu tej organizacji, obradującego corocznie na szczeblu premierów rządów krajów członkowskich RWPG. Przez trzy dni delegacje państw członkowskich omawiać będą bieżące i długofalowe problemy, wzajemnej współpracy oraz integracji ekonomicznej. Rozpatrzone będą wyniki prac nad koordynacją planów oraz program oszczędności, racjonalnego wykorzystania zasobów materialnych. W oparciu o te prace powstanie bardziej skonkretyzowana wizja rozwoju całej wspólnoty w przyszłym 5-leciu oraz w latach następnych.

W 40 sesji RWPG uczestniczą delegacje krajów członkowskich rady Ludowej Republiki Bułgarii, Węgierskiej Republiki Ludowej, Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Republiki Kubańskiej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Socjalistycznej Republiki Rumunii, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Rozmowy PZPR-DKP

BONN (PAP) — Na zaproszenie Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) przebywała w RFN delegacja PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC, Włodzimierzem Mokrzyńskim.

25 bm. delegacja odbyła w Düsseldorfie rozmowy z kierownictwem DKP. Przewodził jej ze strony DKP Herbert Mies, przewodniczący partii. Poinformował o sytuacji społeczno-politycznej w RFN i wynikających z niej zadaniach dla komunistów w Republice Federalnej. Wskazał, iż w centrum działań DKP znajduje się walka o pokój, o położenie kresu imperialistycznej polityce zbrodni, przeciwko amerykańskiemu planowi militarnemu kosmosu. Niebo nie może stać się przedsiowniem plekta dla ludzkości — stwierdził Herbert Mies.

Dziennikarze o przemyśle

WARSZAWA (PAP) — O problemach dekapitalizacji majątku i restrukturyzacji przemysłu dyskutowano 25 bm. w czasie spotkania dziennikarzy z klubowi ekonomicznego i problemów budownictwa SD PRL z przedstawicielami resortów hutnictwa i przemysłu maszynowego, chemii i przemysłu lekkiego oraz Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Czy przemysł popada w ruinę? To podstawowa była dyskusja. Stawiają ją sobie także działacze gospodarki oceniając stan życia maszyn i urządzeń. Technicy twierdzą, że nawet 100-procentowa amortyzacja maszyn nie może wyczerpać ich całkowicie, a unowocześnianie lub zastępowanie produkcji.

Uczestnicy dyskusji w konkluzji stwierdzili, że nasza gospodarka musi — nastawiając się na elektroniczną, robotyzację i generalnie na unowocześnianie produkcji, co wiąże się z poprawą jakości wyrobów, zmniejszeniem energii i materiałochłonności.

Uwaga, Czytelnicy!

W jutrzejszym numerze „GW” zamieścimy rozkład odjazdów autobusów komunikacji podmiejskiej z dworca PKS w Białymstoku.

Na stadionie w Zwierzyńcu

Polska-Francja w lekkiej atletyce

Wiadomość jest zaskakująca. W dniach 1-3 lipca na białostockim stadionie w Zwierzyńcu rozegrany zostanie trójmecz lekkoatletyczny, w którym zmierzą się reprezentacje Polski i Francji w kategorii kadetów (16-17 lat).

Dni w sporcie wielkie nie ma większego znaczenia. 17-letni chłopcy osiągają wyniki rekordowe. W ekipach Polski wystąpił zawodnik i zawodnik z

W pracach posiedzenia bieżącego udział delegacji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, która współpracuje w wielu dziedzinach z RWPG oraz delegacji państw, które mają w RWPG status obserwatorów: Angielskiej Republiki Ludowej, Afgańskiej Republiki Demokratycznej, Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Laoskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Mozambickiej Republiki Ludowej, Republiki Nikaragui i Socjalistycznej Etiopii.

Sprawozdawcy PAP relacjonują: Warszawska sesja odbywała się dokładnie w rok po historycznym naradzie gospodarczej krajów RWPG w Moskwie, na której określono strategiczne cele stojące przed państwami RWPG. Wyniki tego spotkania, zawarte w przytoczonych dokumentach, stanowiły zapowiedź

Obradowało Kolegium NIK

WARSZAWA (PAP) — Analizie wykonania budżetu państwa w 1984 r. oraz sformułowaniu uwag do sprawozdania Rady Ministrów z wykonania w ub. r. zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983-85, poświęcone było 25 bm. posiedzenie Kolegium NIK-u. Przewodniczył mu prezes Izby — gen. dyw. TADEUSZ HUPAŁOWSKI.

Niedobór budżetu państwa — stwierdzono — okazał się niższy od założonego o 61,6 mld zł. Wydatki bieżące budżetu państwa były w ub. r. wyższe od założonych w ustawie budżetowej o 2,4 proc., natomiast od skorygowanego planu o 1 proc. (30,6 mld zł). Największe odchylenia dotyczyły wydatków na inwestycje i remonty kapitałowe. Zwraca przy tym uwagę wyższe tempo wzrostu wydatków bieżących od wydatków na inwestycje i remonty — co jest zjawiskiem niekorzystnym wobec postępującego zużycia majątku trwałego w gospodarce narodowej.

Analiza wykonania budżetu oraz wyniki przeprowadzonych przez NIK kontroli pozwoliły Izbie wysnuć pewne wnioski. Zwraca ona uwagę, że wzrost akumulacji finansowej przedsiębiorstw pochodził głównie

Goście z Mińska w PB

Międzyuczelniane spotkanie

Na Politechnice Białostockiej, na zaproszenie Komitetu Uczelnianego PZPR, przebywała delegacja organizacji partyjnej z Białoruskiego Instytutu Politechnicznego w Mińsku: prorektor ds. międzyuczelnianych — doc. dr hab. A.A. Grebniev, sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR — doc. dr hab. A.M. Burak oraz kierownik Katedry Konstrukcji Metalowych — doc. dr hab. L.S. Marjnow.

Delegacja uczestniczyła w konferencji na temat wychowania w uczelniach technicznych, zorganizowanej przez Zakład Nauk Społeczno-Politycznych PB. Przewodziła rozmowy z kierownictwem Komitetu Uczelnianego, z władzami Politechniki. Spotkanie miało charakter pogodowy i wykładu z elementami kół abstrakcyjnych na Politechnice Białostockiej.

Goście z Mińska wzięli udział w posiedzeniu Senatu PB, zwracali uwagi na dydaktyczne i oświatne

Juvenil Białystok, po jednym z Jagielloni, Podlasi i Pojezierza Suwalski.

Dobrze się stało, że trybuna na stadionie w Zwierzyńcu została przykryta dachem i wykonano miejsca siedzące. Dzięki temu impreza odbędzie się w Białymstoku. 1 lipca rozpoczął zawodów o godz. 11, a w dniu następnym o godz. 16. Rozegrane zostaną wszystkie klasyczne konkurencje lekkoatletyczne. (Lef)

przejścia do nowego etapu włączania potencjałów gospodarczych państw socjalistycznych skupionych w RWPG, odpowiednio do zmieniających się warunków ekonomicznych i wymagań dokonujących się rewolucji naukowo-technicznej. Podstawowe zadanie zapoczątkowanego obecnie okresu — to intensywny rozwój gospodarczy osiągany przede wszystkim przez zwiększenie efektywności produkcji, zwłaszcza zaś doskonalenie jej struktury, dalszy rozwój kooperacji i specjalizacji, postęp naukowo-techniczny oraz racjonalne wykorzystanie wszelkich czynników wytwórczych i zasobów surowcowo-paliwowych.

We wszystkich tych przedsięwzięciach bardzo aktywnie uczestniczy Polska. Ma to dla nas szczególne znaczenie. Rozszerzenie szeroko rozumianego międzynarodowego podziału pracy — zwłaszcza w ramach RWPG — jest jednym

ciąg dalszy na str. 2

Obradowało Kolegium NIK

WARSZAWA (PAP) — Analizie wykonania budżetu państwa w 1984 r. oraz sformułowaniu uwag do sprawozdania Rady Ministrów z wykonania w ub. r. zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983-85, poświęcone było 25 bm. posiedzenie Kolegium NIK-u. Przewodniczył mu prezes Izby — gen. dyw. TADEUSZ HUPAŁOWSKI.

Niedobór budżetu państwa — stwierdzono — okazał się niższy od założonego o 61,6 mld zł. Wydatki bieżące budżetu państwa były w ub. r. wyższe od założonych w ustawie budżetowej o 2,4 proc., natomiast od skorygowanego planu o 1 proc. (30,6 mld zł). Największe odchylenia dotyczyły wydatków na inwestycje i remonty kapitałowe. Zwraca przy tym uwagę wyższe tempo wzrostu wydatków bieżących od wydatków na inwestycje i remonty — co jest zjawiskiem niekorzystnym wobec postępującego zużycia majątku trwałego w gospodarce narodowej.

Analiza wykonania budżetu oraz wyniki przeprowadzonych przez NIK kontroli pozwoliły Izbie wysnuć pewne wnioski. Zwraca ona uwagę, że wzrost akumulacji finansowej przedsiębiorstw pochodził głównie

Goście z Mińska w PB

Międzyuczelniane spotkanie

Na Politechnice Białostockiej, na zaproszenie Komitetu Uczelnianego PZPR, przebywała delegacja organizacji partyjnej z Białoruskiego Instytutu Politechnicznego w Mińsku: prorektor ds. międzyuczelnianych — doc. dr hab. A.A. Grebniev, sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR — doc. dr hab. A.M. Burak oraz kierownik Katedry Konstrukcji Metalowych — doc. dr hab. L.S. Marjnow.

Delegacja uczestniczyła w konferencji na temat wychowania w uczelniach technicznych, zorganizowanej przez Zakład Nauk Społeczno-Politycznych PB. Przewodziła rozmowy z kierownictwem Komitetu Uczelnianego, z władzami Politechniki. Spotkanie miało charakter pogodowy i wykładu z elementami kół abstrakcyjnych na Politechnice Białostockiej.

Goście z Mińska wzięli udział w posiedzeniu Senatu PB, zwracali uwagi na dydaktyczne i oświatne

Juvenil Białystok, po jednym z Jagielloni, Podlasi i Pojezierza Suwalski.

Dobrze się stało, że trybuna na stadionie w Zwierzyńcu została przykryta dachem i wykonano miejsca siedzące. Dzięki temu impreza odbędzie się w Białymstoku. 1 lipca rozpoczął zawodów o godz. 11, a w dniu następnym o godz. 16. Rozegrane zostaną wszystkie klasyczne konkurencje lekkoatletyczne. (Lef)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 147 (10 536)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 26.06.1985 r.

Wydanie 1, 2 Cena 6 zł



Fot. CAF — W. STAN

TRUSKAWKI sprzedają się same

■ Pogoda pogarsza jakość owoców ■ Brakuje łubianek ■ Wyścig do producenta w Łomżyńskim

INFORMACJA WŁASNA

Z każdym dniem rośnie ilość skupionych truskawek. Spółdzielnia Ogrodniczo-Spółdzielcza „Witamina” w Białymstoku dopiero od paru dni przyjmuje po 50 ton dziennie (wczoraj 60 ton). W sumie przez magazyny spółdzielni przeszło ponad 200 ton owoców.

— Jest to początek sezonu — mówi wiceprezes Antoni Jucejko. — Deszczowe przerywania zbioru, hamują dojrzenie i przy ciepłej, jak obecnie pogodzie, sprzyjają rozwojowi szarej pleśni, groźnej choroby tych nietrwałych

owoców. „Chmurka” z telewizji zapowiedziała ochłodzenie od czwartku; oby przy tym nie padało! Ledwie początek sezonu, a już obserwujemy drugi rzut szarej pleśni — martwi się wiceprezes.

Wstępuje ona nawet na plantacjach dobrze chronionych. „Witamina” szuka rozwiązań na przyszłość. Senga Sengana — obecnie uprawiana odmiana, nie jest zbyt odporna na choroby i już się wyraża. Instytut Sadownictwa w Skierniewicach wyselekcjonował nową odmianę o nazwie Dukat. Spółdzielnia spro-

VI sesja WRN w Białymstoku

Sprawy ważne dla wszystkich

■ Problemy rynku pracy i polityka zatrudnienia ■ Zwalczanie przestępczości i patologii społecznych ■ Powołanie kontrolerów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj odbyła się w Białymstoku VI Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Otwierając obrady, przewodniczący WRN — prof. MARIAN SZAMATOWICZ podkreślił, iż odbywała się ona w przeddzień rocznicy rozpoczęcia działalności Rady, co powinno skłaniać do refleksji nad aktywnością radnych.

Na sesję przybyli: I sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Kołodziejuk, przewodniczący WK SD — Eugeniusz Kulakowski, przewodniczący

RW PRON — prof. Piotr Boroń oraz przedstawiciel Komendy Głównej MO — płk mgr Marian Grabowski.

Głównym tematem Sesji były problemy rynku pracy i polityka zatrudnienia w 1984 r. oraz tendencje w roku bieżącym. Referat na ten temat wygłosił wicewojewoda — Leopold Rybakiewicz. Omówił on sytuację na rynku pracy, który charakteryzuje się znacznym niedoborem chętnych w stosunku do ofert zgłaszanych przez zakłady przemysłowe i usługowe. Poruszył także zagadnienia, jak: wykorzystanie czasu pracy, zmiany w strukturze zatrudnienia, poradnictwo pracy. Przedstawił także główne tendencje w polityce zatrudnienia w roku bieżącym, a także podejmowane działania. Radni, po dyskusji oraz wysłuchaniu opinii Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Przemysłowego i Usług, podjęli uchwały

w sprawie aktualnej sytuacji na rynku pracy województwa i gospodarowania zasobami siły roboczej.

W kolejnym punkcie obrad z informacją o zwalczaniu przestępczości i patologii społecznych wystąpił prokurator

ciąg dalszy na str. 2

Votum zaufania dla Papandreu

♦ ATENY — Parlament grecki uchwalił wczoraj wotum zaufania dla rządu premiera Papandreu popierając jego program i jego politykę wewnętrzną i zewnętrzną. Papandreu ponownie podkreślił, że Grecja zlikwiduje amerykańskie bazy wojskowe w kraju i nie będzie brała udziału w manewrach NATO.

G. Bush w RFN

♦ BONN — Wiceprezydent USA George Bush, przepraszając w Bonn za roszczenia rządu federalnego i exultacji polityki RFN. Pierwszoplanowi urzędnicy amerykańscy skoncentrowali swoje rozmowy na programie trwałej współpracy i przywróceniu normalności w relacjach amerykańsko-niemieckich. W ostatniej chwili doszło do kłótni między amerykańskimi i niemieckimi urzędnikami. Bush wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie uda się osiągnąć porozumienie między dwoma państwami.

Zwiększone środki bezpieczeństwa na lotniskach

Na natłoku lotniskach międzynarodowych zarządzano zwiększone środki bezpieczeństwa i umiarkowaną kontrolę pasażerów i bagażu. W związku z tragedią w ubiegłym tygodniu i incydentem na lotnisku w Nizhniej, w piątek spotkała się w Nowym Jorku konferencja na temat międzynarodowego bezpieczeństwa lotnisk. Wiceprezydent USA George Bush, wiceprezydent RFN Helmut Schmidt i wiceprezydent Francji François Mitterrand wyrazili gotowość do współpracy w celu zwiększenia bezpieczeństwa na lotniskach międzynarodowych.

Nikaragua — pełna gotowość bojowa

♦ HAWANA — W poniedziałek mieszkańcy Managui zbudowali chętnie gaszenie pożarów i wstrzymanie ognia. Władze nikaraguańskie, używając siły, zamykają także punkty strategiczne, jak rejon lotniska, strefy wojskowe i strefy przemysłowe. W ośrodku rządowym nikaraguańskim ponownie zwiększono siły bezpieczeństwa. Władze nikaraguańskie, używając siły, zamykają także punkty strategiczne, jak rejon lotniska, strefy wojskowe i strefy przemysłowe. W ośrodku rządowym nikaraguańskim ponownie zwiększono siły bezpieczeństwa.

Handel rozpoczął letnią przecenę

WARSZAWA (PAP) — Już od ubiegłej soboty klienci warszawskich Domów „Centrum” mogli kupować taniej odzież, obuwnicze, galanterię, skórzane, drobne artykuły gospodarstwa domowego. W sumie przednie warte były 50 mln zł. Znalazły się wśród nich np. płaszcze damskie kosztujące obecnie 3-5 tys. zł, a poprzednio 5-9 tys. zł.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP kolejna akcja przecen dopiero się rozpoczęła. Weszły one na stałe do praktyki jednostek skupionych w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego. W I półroczu pierwszą wartość przecenionych towa-

rów wyniosła 2,5 mld zł, a obecnie do końca sierpnia zmniejsza się składowe do sprzedaży po niższych cenach towary, które kosztowały dotąd 1,5 mld zł. Przeważa odzież i obuwnicze (70 proc. oferty taniejzych towarów). Znajdą się jednak wśród nich także drobne artykuły gospodarstwa domowego, artykuły fotoapteczne, odzież, zabawki itp.

W niektórych województwach przecena już trwa. Różnica w czasie rozpoczęcia „tańszej” sprzedaży wynika z konieczności przeprowadzenia analizy paszów i wyselekcjonowania towarów do przeceny. Warto

ciąg dalszy na str. 2

Nieprzemakalna gazeta

Wydawana w Paryżu tygodniowa gazeta „Sól i Pieprz” składa się tylko z dwóch stron. Wykonane są one jednak z nieprzemakalnego papieru. Niezwykła publikacja przeznaczona jest dla tych, którzy czytają podczas deszczu, bądź wykorzystują gazetę do pakowania kanapek, czy wykonania torebek do warzyw i owoców. Gazeta publikuje tylko kronikę światową i anegdoty.

(PAP)

INFORMACJA WŁASNA

No i zakończyliśmy sezon. Artystyczny oczywiście, czego wyraźnym dowodem była doroczna konferencja reperturowa dotycząca TEATRU DRAMATYCZNEGO IM. AL. WĘGIERKI I TEATRU LALEK odbywająca się w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku według ustalonego od lat schematu: oceniamy to, co było, proponujemy i co będzie.

Oceniający, czyli red. Irena Kellner-Mielecka z „TEATRU” oraz nasz recenzent Edward Grygo bardzo surowo i krytycznie odnieśli się do całej ubiegłorocznej działalności artystycznej (i nie tylko) Teatru im. Al. Węgielki. Było w tych

Lalek słowem zachwytu ze strony recenzentki „Teatru” nie było końca. Jak to dobrze, że tak wysoko ocenia nas WARSZAWA!

Dyskusja przebiegała warty, gdyż ograniczyła się do wypowiedzi dwóch dyrektorów, z których to wypowiedzi można było wywnioskować, że dopiero przyszły sezon będzie naprawdę rewelacją.

Jakże, jest nawet sporo interesujących propozycji. Czekamy na ich realizację.

ciąg dalszy na str. 3

40 sesja RWPG rozpoczęła obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

z czynników społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, warunkiem zwiększenia efektywności gospodarowania oraz modernizacji przemysłu i innych dziedzin gospodarki. Jest to też zgodne z dokonywaną przez nas reorientacją w strukturze obrotów handlu zagranicznego.

Wystąpienie W. Jaruzelskiego

Obrady otworzył przewodniczący 40 sesji RWPG — I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Witając delegację w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL powiedział:

40 posiedzenie sesji odbywa się w okresie, który dobieł przypominia wydarzenia o wielkim historycznym znaczeniu. W ubiegłym miesiącu obchodziliśmy 40-lecie zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem.

Decydującą rolę w tym dziele spełnił Związek Radziecki, jego bohaterstwa, armia, Chłubną kartę zapisał się antyfaszystowski i zwycięstwem innych krajów. Narod polski szczył się także swoją ofiarną walką wyzwolenia.

W rezultacie rozgromienia faszyzmu powstał nowy terytorialno-polityczny kształt Europy. Otwarta została droga do rewolucyjnych przemian społeczno-politycznych, do powstania państw budujących socjalizm. Zapoczątkowane zostały antykolonialne, postępowe procesy na innych kontynentach.

Nasze posiedzenie odbywa się również w 30-lecie Układu Warszawskiego. Niedawno, w Warszawie, miało miejsce spotkanie kierownictw krajów członkowskich układu. W związku z istniejącym, a ostatnio narastającym zagrożeniem pokoju ze strony imperializmu, podjęta została decyzja o przedłużeniu ważności Układu Warszawskiego.

Kraje socjalistyczne, na co z całą mocą raz jeszcze wskazało spotkanie w Warszawie, niezmiennie opowiadają się za odrzuceniem i rozwojem równoprawnych stosunków międzynarodowych.

Kolejnym dobitnym potwierdzeniem tego dążenia są propozycje Związku Radzieckiego, wysuwane w rokowaniach radziecko-amerykańskich w sprawie zbrodni nuklearnych i kosmicznych w Genewie, a także jego praktyczne kroki na rzecz wstrzymania instalacji rakiet średniego zasięgu oraz inne posunięcia.

W pełni popieramy te radzieckie inicjatywy. Odpowiadając one żywotnym interesom narodu polskiego.

W obecnej złożonej sytuacji międzynarodowej szczególnie ważna i niezbędna jest stała troska o pogłębianie współpracy państw socjalistycznych, o umacnianie ich międzynarodowej solidarności. Jedną z głównych i decydujących sfer naszej współpracy jest ekonomika. Daliśmy temu konkretny i twórczy wyraz na naradzie gospodarczej na najwyższym szczeblu.

Po roku, jaki upłynął od przeprowadzenia narady, wyraźnie widać jej znaczenie w dziele umacniania socjalistycznej integracji gospodarczej. Postanowienia narady stały się ważnym stymulującym czynnikiem rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej krajów RWPG. Kontynuujemy prace na rzecz pełnego wcielenia w życie jej uchwał. Rozwija się i umacnia strategiczny kurs naszych partii na intensyfikację gospodarki, na zwiększenie społecznej efektywności gospodarowania. Podejmowane są wysiłki dla przyspieszenia postępu naukowo-technicznego, który jest problemem najwyższej rangi. Uzgadniania jest polityka ekonomiczna. Trwa koordynacja planów rozwoju naszych gospodarek narodowych na lata 1986—1990. Opracowywane są i przyjmowane dwustronne dalekosiężne programy współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej na okres do 2000 roku.

W czasie 40 posiedzenia dokonamy podsumowania działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej między 30 a 40 posiedzeniem sesji, ocenimy dotychczasowe wyniki koordynacji naszych planów gospodarczych na następne pięć lat, dokonamy analizy współpracy krajów członkowskich RWPG w dziedzinie oświaty, wykorzystania zasobów materiałowych oraz na innych ważnych odcinkach.

Wyniki 40 posiedzenia sesji bez wątpienia wniosą nowy cenny wkład w zwiększenie roli RWPG jako koordynatora i organizatora naszej wielostronnej współpracy, w dokonanie mechanizmów socjalistycznej integracji gospodarczej, w koncentrację wysiłków na rzecz rostrzygnięcia najważniejszych, priorytetowych zadań stojących przed naszymi krajami.

Wystąpienie

I. Obodowskiego

Następnie głos zabrał przewodniczący Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremier Janusz Obodowski, który omówił działalność rady w okresie od poprzedniej sesji w Hawanie. W tym czasie kraje członkowskie RWPG i organy rady prowadziły prace w celu wcielenia w życie uchwał moskiewskiej narady gospodarczej. W większości krajów rady zwiększyło się tempo wzrostu produkcji przemysłowej, obniżono zużycie zasobów energetycznych oraz materiałowych i w efekcie uzyskano istotny przyrost dochodu narodowego.

J. Obodowski zaznaczył, że obok sukcesów istnieją wciąż jeszcze niewykorzystane możliwości. Chodzi tu o niedostateczne tempo wzrostu poziomu technicznego niektórych rodzajów produkcji, za niskie tempo wzrostu, efektywności gospodarowania. Trzeba tu jednak brać pod uwagę, że rozwój gospodarek oraz współpracy krajów członkowskich odbywał się w skomplikowanych warunkach. Wspólnota państw socjalistycznych, ich ogromny potencjał gospodarczy i obronny, jednolitość i zwartość oraz ścisła współpraca były i będą główną przeszkodą dla zagrażających sprawie pokoju dążeń sił imperialistycznych.

Mówiąc o realizacji uchwał narady gospodarczej oraz postanowień 38 i 39 sesji rady, J. Obodowski wskazał, że w końcu stadium wdrożenia koordynacji planów gospodarczych krajów RWPG na następną pięćlatkę. Jednocześnie zawarto, bądź przedłużono, wielostronne porozumienia mające na celu zaspokojenie racjonalnego zapotrzebowania na energię, paliwa i surowce oraz polepszenie zaopatrzenia ludności w żywność. Komitet Wykonawczy zapobiegał konsekwentnie pogłębianiu rozwoju energetyki w ramach połączonych systemów energetycznych krajów członkowskich RWPG do 2000 r. Przyjęto ponadto program kompleksowego rozwoju transportu; prowadzone są prace nad konkretnymi przedsięwzięciami zmierzającymi do umacniania niezależności techniczno-ekonomicznej wspólnoty socjalistycznej.

Przewodniczący komitetu wykonawczego przypomniał, że obecnej sesji przedstawiono nowe projekty porozumień i programów wielostronnej współpracy w różnych dziedzinach. Ich realizacja będzie mieć duże znaczenie dla intensywnego rozwoju gospodarek narodowych oraz oszczędzania surowców. Przygotowywany jest też projekt kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów członkowskich RWPG na 15—20 lat.

Inną istotną sferą działań Komitetu Wykonawczego były przedsięwzięcia w celu przeciwdziałania ludności i braku, które występują w dalszym ciągu w rozwoju wielostronnej współpracy.

Końcowa część wystąpienia poświęcona była omówieniu współdziałania z Jugosławią oraz innymi krajami, w tym zwłaszcza z krajami rozwijającymi się o orientacji socjalistycznej.

Wystąpienia przewodniczących delegacji

W dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego RWPG jako pierwszy głos zabrał przewodniczący delegacji Bułgarii Grigor Filipow. Mówca nawiązał m. in. do 40 rocznicy zwycięstwa nad hitlerizmem i japońskim militarizmem. Podkreślił, iż zwycięstwo to zaważyło przede wszystkim na bezprzekładnym bohaterstwie wielkiego narodu radzieckiego i jego Armii Czerwonej. Z imieniem Warszawy, w której obraduje 40 sesja RWPG — powiedział — związany jest też, mający historyczne znaczenie, Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej, który stanowił ważny element obronny historycznych zdobyczy socjalizmu, pokoju i postępu.

Mówca wskazał na złożoność obecnej, stale zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej. Nie mającej precedensu wysiłku zbrojeni, prowadzonego przez koła imperialistycznej agresywnej, protekcyjnej polityki finansowo-kredytowej destabilizacji międzynarodowej współpracy gospodarczej. Tym negatywnym zjawiskom przeciwstawia się wspólnota socjalistyczna. G. Filipow stwierdził, iż 40 sesja RWPG stanowi ważny etap w rozwoju wielostronnej działalności zmierzającej do pełnego wykonania historycznych uchwał moskiewskiej narady gospodarczej na najwyższym szczeblu. Miniony okres — powiedział m. in. w pełni potwierdził słuszność wniosków przyjętych na tej naradzie.

Przygotowywany program dalszego rozwoju integracji naukowo-technicznej — wskazał — traktować jako podstawę zjednoczenia możliwości i zasobów państw socjalistycznych dla opanowania najważniejszych osiągnięć dokonujących się obecnie rewolucji w tej dziedzinie.

Z kolei głos zabrał przewodniczący delegacji Węgierskiej György Lazar. Oceniając sytuację międzynarodową zwrócił uwagę, że wraz ze wzrostem niebezpieczeństwa zagrażających istnieniu ludzkości wzrosty także siły walczące o pokój. W zapobieganiu niebezpieczeństwu wojny znaczącą rolę odgrywa zdecydowana polityka pokoju prowadzona przez Związek Radziecki, potencjał wojskowy państw członkowskich Układu Warszawskiego oraz solidarność sił pokojowych na całym świecie.

W minionych latach w gospodarce światowej — stwierdził mówca — coraz szerzej stosowane były działania protekcyjno-ekonomiczne i dyskryminacyjne. Jest to postępowanie naruszające normy równoprawnych stosunków między państwami. Sytuacja ta przemawia na rzecz przyspieszenia rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej.

G. Lazar przedstawił następnie kierunki uwierusławiania rozwoju węgierskiej gospodarki. Stwierdził m. in., iż XIII Zjazd WSPR postawił zadanie, aby jeszcze lepszą i efektywniejszą pracą pogłębiać współdziałanie z państwami socjalistycznymi, tworząc jednocześnie warunki do ożywienia rozwoju gospodarczego.

Mówca stwierdził, iż opracowany na moskiewskiej naradzie gospodarczej program obywateli jest na długą perspektywę, a jego realizacja wymaga czasu, dokładnej, dobrze zorganizowanej pracy oraz systematycznej kontroli.

W pracy RWPG — podkreślił premier Lazar — konieczne jest m. in. przyspieszenie opracowania warunków gospodarczych i technicznych dla wspólnie realizowanych inwestycji, niezakończonych prac nad przedłużeniem wielostronnych i dwustronnych porozumień w dziedzinie specjalizacji i kooperacji, a także nad przygotowaniem nowych porozumień.

Następnie przemawiał przewodniczący delegacji wietnamskiej To Huu. Stwierdził m. in., iż w obecnej, złożonej i pełnej napięcia sytuacji międzynarodowej Związek Radziecki występuje jako wielki bojownik o pokój. W imieniu Komunistycznej Partii Wietnamu oraz rządu i narodu wietnamskiego mówca wyraził zdecydowane poparcie dla konsekwentnej, pełnej dobrej woli i poczucia odpowiedzialności pokojowej polityki ZSRR, wyrażonej w przemówieniach wygłoszonych niedawno przez Michaiła Gorbaczowa.

Wykonując postanowienia narady gospodarczej w Moskwie — stwierdził dalej mówca — kraje RWPG rozwijały aktywną działalność dla pogłębiania socjalistycznej integracji gospodarczej.

Sprawy nr 1 jest obecnie szybsze tempo prac nad kompleksowym programem postępu naukowo-technicznego. Równocześnie niezbędne jest przyspieszenie specjalizacji i kooperacji w różnych gałęziach produkcji materiałowej w tym przede wszystkim w przemyśle maszynowym i elektronicznym. To Huu — stwierdził, iż współpraca RWPG z Wietnamem, Kubą i Mongolią powinna odpowiadać realnym możliwościom tych krajów i być realizowana w odpowiednich formach, w tym również formie tworzenia wspólnych przedsiębiorstw. Mówca podkreślił znaczenie pomocy państw socjalistycznych w przeobrażeniu gospodarki wietnamskiej. Stwierdził również, iż coraz ściślej się wzbudzała współpraca z Związkiem Radzieckim stanowiącym fundament polityki zagranicznej Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej oraz rolę zwycięstwa rewolucji w tym kraju.

Następnie głos zabrał przewodniczący delegacji NRD Willi Stoph. Podkreślił m. in., iż NRD przywiązuje wielką wagę do wszechstronnej, o-wocnej współpracy i stabilnych stosunków z Polską. Świadczy o tym aktywizacja współpracy politycznej, naukowo-technicznej, ekonomicznej i kulturalnej naszych krajów, która znajduje wyraz w przygotowaniu dogłębnego programu do roku 2000.

Nawiązując do 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem mówca stwierdził, iż w NRD wykorzystano powstałą w wyniku rozgromienia reżimu hitlerowskiego szansę stworzenia pokojowego, socjalistycznego państwa robotników i chłopów. W ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty NRD niezawodnie wypełnia swe zobowiązanie na linii podziału między socjalizmem i imperializmem —

jako podpora pokoju i socjalizmu w Europie. Skoordynowana polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa państw wspólnoty socjalistycznej okazuje się decydującym czynnikiem uderzenia planów najbardziej agresywnych sił imperializmu.

NRD — podkreślił Willi Stoph — w swojej polityce ekonomicznej na plan pierwszy postawiło ściśle powiązanie walorów socjalizmu ze zdobyciami rewolucji naukowo-technicznej. Kierownictwo partyjne i rząd przedsięwzięły wszelkie niezbędne środki aby zrealizować decyzję przyjętą na ubiegłorocznej naradzie gospodarczej w Moskwie. Na szczytną uwagę zasługują tu długofalowy program współpracy w dziedzinie nauki, techniki i produkcji do roku 2000, podpisany między NRD a ZSRR. Na podstawie wyników koordynacji planów gospodarczych NRD zawierała już z innymi państwami RWPG porozumienia, które stanowią podstawę dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Z kolei przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji kubańskiej Carlos Rafael Rodriguez, krytykując politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych stwierdził m. in., iż sytuacja ekonomiczna państw kapitalistycznych pogarsza się. Bezpośrednimi ofiarami światowego kryzysu kapitalizmu są miliony mężczyzn i kobiet w krajach rozwijających się, wciąż jeszcze uzależnionych od gospodarki kapitalistycznej. Ameryka Łacińska — podkreślił — jestowymym przykładem takiej sytuacji.

Mówca zaakcentował następnie znaczenie jakie dla rozwoju Kuby ma współpraca z krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim z Związkiem Radzieckim. W rezultacie przedsięwziętych podjętych w ostatnich latach efektywności gospodarki kubańskiej wyraźnie wzrosła. Podstawą tego była zwiększona wydajność pracy, a także trwająca nadal kampania oszczędzania paliw, energii i materiałów. Istotnych korekt dokonano także w polityce inwestycyjnej.

Równolegle z tymi działaniami — powiedział C. R. Rodriguez — dąży się do dalszego doskonalenia metod planowania i struktury organizacyjnej gospodarki.

Nawiązując do obecności na posiedzeniu 40 sesji RWPG przedstawicieli krajów rozwijających się, które wybrały socjalistyczną drogę przemian, a także państw, które podpisały porozumienia o współpracy z RWPG, mówca podkreślił, iż imperializm nie zrezygnował ze swych hegemonistycznych planów. Dąży nadal do podporządkowania sobie Nikaragui, narzucając jej blokadę i groząc agresją podżegającą, gdy cała Ameryka Łacińska usiłuje uwolnić się od imperialistycznego jarzma.

Plany te poniosą jednak fiasko tak, jak zdarzyło się w 1960 r., kiedy próbowano izolować politycznie Kubę od reszty Ameryki Łacińskiej.

Następnie przemawiał przewodniczący delegacji mongolskiej, Dumaagiin Sodnom. Wskazał m. in. na konieczność zwiększenia zwartości krajów wspólnoty socjalistycznej w sytuacji, gdy imperializm i merykański kontynuuje uparcie swą awanturniczą politykę i agresywne poczynania, zwiększając groźbę konfliktu jądrowego. W tym kontekście mówca wyraził poparcie dla nowych inicjatyw pokojowych Związku Radzieckiego, podjętych w związku z rokowaniami w Genewie.

Mówiąc o realizacji ustaleń przyjętych na moskiewskiej naradzie gospodarczej oraz na 39 sesji RWPG w Hawanie przewodniczący delegacji mongolskiej podkreślił, iż w minionym roku państwa członkowskie udzielały Mongolii wielkiej pomocy gospodarczej i technicznej. Powstało dzięki niej wiele nowych obiektów przemysłowych oraz rozbudowano się i rekonstruują istniejące.

Dumaagiin Sodnom przedstawił następnie niektóre problemy i osiągnięcia gospodarki Mongolii. Obecnie kraj przygotowuje się do kolejnego zjazdu MPLR. Opracowywany jest projekt planu gospodarczego i społecznego do 1990 r. W nowej 5-letniej głównej nacięto położono na zapewnienie stabilniejszego rozwoju produkcji rolnej, przyspieszenie rozwoju przemysłu paliwowo-energetycznego, wydobywczego i przetwórczego.

Mówca podkreślił znaczenie przedsięwzięcia zmierzającego do pogłębienia i udoskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarki europejskich państw członkowskich RWPG z Wietnamem, Kubą i Mongolią.

Głos zabrał następnie premier rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii Constantin Dăscălescu. Stwierdził on, że obecnie w rozwoju Rumunii główny nacisk kładzie się na uruchomienie i wzmocnienie intensywnych czynników wzrostu gospodarczego. W ub.r. znalazło to swój wyraz m. in. we wzroście wydajności pracy, zwiększonych obrotach handlu zagranicznego, korzystnym bilansie handlowym. Wyniki te wykazują słuszność i realność przyjętych kierunków rozwoju nastawionych przede wszystkim na wzrost efektywności. Mówca wskazał następnie na znaczenie współpracy państw socjalistycznych w sferze paliw i energii. Stwierdził też, iż Rumunia przywiązuje dużą wagę do zmiany struktury produkcji, co wiąże się również z lepszym wykorzystaniem potencjału wytwórczego w krajach RWPG w interesie postępu każdej z gospodarek narodowych.

Z kolei głos zabrał członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Tichonow. Mówca podkreślił fakt, iż obecna sesja odbywa się w ważnym momencie, w 40 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem. Jesteśmy obecnie w okresie — mówił dalej — kiedy konieczne jest określenie dalszych kierunków współdziałania. Nowe zadania zobowiązują nas do jeszcze lepszej pracy. Dalszy rozwój współpracy państw socjalistycznych, przyspieszenie ich rozwoju gospodarczego jest szczególnie ważnym zadaniem w obecnej zastrzeżonej sytuacji międzynarodowej. Imperializm — stwierdził mówca — wzmaga działalność przeciw krajom socjalistycznym, dąży do tego, aby osłabić ekonomicznie socjalizm i jednocześnie naszą wspólnotę. Przeciwdziałanie się tym dążeniom wymaga od krajów socjalistycznych podjęcia nowych działań w rozwoju współpracy gospodarczej.

Duże znaczenie miała w tej dziedzinie narada gospodarcza na szczyście w Moskwie w ub.r. Przyjęte tam decyzje realizowane są pomyślnie, ale trzeba być wdrażać, jeszcze szybciej. Mówca wskazał następnie na znaczenie współdziałania w dziedzinie postępu naukowo-technicznego oraz w przemyśle budowy maszyn. Stwierdził również, iż główny nacisk należy obecnie położyć na dalszy wzrost wydajności i nowoczesności produkcji, co wiąże się również ze sprawą jej jakości. Standard naszych wyrobów — powiedział — musi być porównywalny z poziomem światowym. Mówca podkreślił także, iż Związek Radziecki opowiada się za współpracą z krajami kapitalistycznymi i ich organizacjami w duchu ustaleń KBWE w Helsinkach.

W imieniu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej głos zabrał członek prezydium KC KPZR, przewodniczący rządu CSRS Lubomir Štrougal. Mówca stwierdził m. in., iż w obecnej, kończącej się 5-letce Czechosłowacja znacznie pogłębiła swoją współpracę z krajami RWPG. Podsumowując dziś jej wyniki, można stwierdzić iż przyjęte na ten okres zadania zostały wykonane z nadwyżką. Stwarza to dobrą podstawę dla dalszego rozwoju w następnym 5-leciu. Mówca stwierdził następnie, iż przejście w intensywną fazę rozwoju ściśle się wiąże z pogłębieniem współpracy naukowo-technicznej. Duży nacisk należy położyć tu zwłaszcza na zapewnienie pełnego i szybkiego wdrożenia nowych wyników naukowo-technicznych. L. Štrougal wskazał po-za tym na konieczność stworzenia takich warunków systemowych, które służyłyby zbliżeniu mechanizmów ekonomicznych stosowanych w różnych państwach RWPG.

W imieniu delegacji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii głos zabrał wiceprzewodniczący Związku Radzieckiego Srebric. Mówca nawiązał do obecnej złożonej sytuacji międzynarodowej, podkreślając, iż również w tych warunkach współpraca Jugosławii z innymi krajami socjalistycznymi układała się pomyślnie. W stosunkach międzynarodowych — powiedział — należy dążyć do przeciwdziałania brakowi zaufania i powrocie do klimatu współpracy. Gospodarka świata — przeżywa obecnie głęboki kryzys. Potęgę go napędza sytuacja międzynarodowa, zjawiska protekcyjno-ekonomiczne. Powoduje to, iż sytuacja wielu krajów rozwijających się jest dramatyczna. W tych warunkach należy poprzeczyć wszelkie wysiłki prowadzące do zmniejszenia napięcia. Ruch państw niez zaangażowanych opowiada się za dalszym dialogiem. Stabilne warunki dla gospodarki światowej powinny być oparte na zasadach nowego ład ekonomicznego.

Mówiąc o niektórych problemach współpracy państw socjalistycznych, przewodniczący delegacji Jugosławii stwierdził, iż ściśle współdziałanie w sferze nauki i

techniki należy ukierunkować tak, aby stało się ono podstawą wzrostu wydajności i efektywności produkcji oraz podniesienia jej jakości.

Następny punkt obrad — to wystąpienia sześciu delegacji siedmiu państw uczestniczących w pracach sesji na zasadzie obserwatorów. Przedstawiciel Angoli nawiązuje do 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, podkreślił, że w rejonie południowej Afryki trwa walka z rasistowskim reżimem RPA. Polityka tego państwa i jego popieczników opiera się na całkowitym braku szacunku dla norm międzynarodowych. Jeśli jednak można mówić o poprawie sytuacji gospodarczej w Angoli — to przyczynia się do tego współpraca z krajami RWPG.

Z kolei szef delegacji Demokratycznej Republiki Afganistanu zaznaczył, że uczestnictwo w 40 sesji szeregu krajów rozwijających się jest dowodem rosnącego prestiżu RWPG w świecie. Współpraca państw członkowskich z Afganistanem przyspiesza przemiany społeczno-gospodarcze w tym kraju i zbliża jego społeczeństwo do socjalizmu. Mówca szeroko przedstawił straty wynikające z działań sił kontrrewolucyjnych popieranych przez USA i program postępowych reform w Afganistanie, w którego realizacji wielką rolę odgrywa współdziałanie z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi.

Udział Jemeńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w warszawskiej sesji jest potwierdzeniem wiary w owocną współpracę z państwami rady — zaakcentował przedstawiciel tego państwa. Strategiczne stosunki z państwami socjalistycznymi dodają JARJ pewności w zwalczaniu zaskud imperializmu i pozwalają zmniejszyć ciśnienie rynku kapitalistycznego. Mówca wskazał na zamiary JARJ stanąć na niepoprawnym członkiem RWPG.

Szef delegacji Laotańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zwrócił uwagę na słuszność opinii na temat złożoności i niebezpieczeństwa obecnej sytuacji międzynarodowej wywołanej militarną polityką USA i państw NATO. Ponieważ budownictwo socjalistyczne w Laosie napotyka jeszcze na trudności z powodu skromnej bazy materialnej — państwo to zacieśnia więzy z Wietnamem i Kampucją oraz współpracę z ZSRR i pozostałymi członkami Rady. Mówca wyraził wdzięczność za pomoc udzielaną Laosowi przez państwa socjalistyczne.

Przewodniczący delegacji Mozambickiej Republiki Ludowej zaznaczył, że w 10 lat po uzyskaniu władzy w Mozambiku przez Frelimo nie ustają wysiłki w celu destabilizacji sytuacji w tym kraju. Rozwój stosunków Mozambiku z RWPG wzmacnia bazę socjalizmu w tym rejonie świata. Głównymi obszarami współdziałania Mozambiku z państwami RWPG jest rozbudowa energetyki i zagospodarowania złóż surowców.

Szef delegacji Nikaragui zwrócił uwagę, że wyrazem zacieśniania się współpracy ze wspólnotą socjalistyczną jest fakt, że już prawie 20 proc. obrotów handlu zagranicznego tego kraju — to wymiana towarowa z państwami Rady. Niezwykle ważne znaczenie ma przepływ kredytów, pomocy technicznej i dotacji. Zadanie przebudowy struktury gospodarki Nikaragui zamierza się wykonać dzięki pogłębieniu stosunków z RWPG. Mówca przedstawił w swym wystąpieniu dramatyczne skutki agresji USA wobec tego państwa.

Przedstawiciel Socjalistycznej Etiopii podkreślił, że od poprzedniej sesji w Hawanie nastąpiła bardzo niekorzystna zmiana sytuacji w tym kraju. W wyniku katastrofalnej suszy wydajność rolnictwa etiopskiego, które jest podstawą tamtejszej gospodarki spadła o 80 proc. Mówca podziękował za braterską pomoc państw socjalistycznych, szczególnie NRD i Polski. Przewodniczący delegacji etiopskiej omówił również stosunki tego państwa z RWPG. Przewiduje się znaczne rozszerzenie tej współpracy.

Następnie przemówienie wygłosił przedstawiciel delegacji polskiej, wicepremier Zbigniew Messner. (Wystąpienie wicepremiera Z. Messnera prześlemy w jutrzejszym numerze).

W drugiej części pierwszego dnia obrad 40 sesji RWPG przystąpiono do omawiania zagadnień koordynacji narodowych planów gospodarczych państw członkowskich na lata 1986—1990 oraz do rozpatrzenia projektu programu współpracy krajów rady w dziedzinie oszczędności i racjonalnego wykorzystywania zasobów materiałowych do 2000 r.

Ogólnopolski Konwent Wyborczy

Ciąg dalszy ze str. 1

tycznego, sekretarz KC PZPR; Marek Wieczorek — wiceprzewodniczący CK SD.

Sekretarz konwentu: Kazimierz Cypryński — kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KC PZPR.

Członkowie: Józef Baryla — szef GZP WP; Jadwiga Biedrzycka — przewodnicząca Zarządu Głównego LKP; Alfred Bestler — zastępca przewodniczącego Rady Krajowej PRON; Zbigniew Gierpa — wiceprzewodniczący OPZZ; Andrzej Elbanowski — działacz PKZS, zastępca przewodniczącego Rady Krajowej PRON; Kazimierz Fortuna — członek sekretariatu NK ZSL, kierownik wydziału organizacyjnego NK ZSL; Edward Gnat — wiceprzewodniczący Rady Główniej Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, rolnik z woj. skierniewickiego; Władysław Gut — zastępca na-

czelnika ZHP; Franciszek Jeziorak — mistrz budowlany w Śląskiej DOKP w Katowicach; Józef Kamiński — prezes Zarządu Głównego ZBoWiD; Marian Kunkowski — członek sekretariatu CK SD, kierownik Wydziału Organów Przedstawicielskich CK SD; Zbigniew Lubaś — sekretarz Zarządu Krajowego ZMW; Wojciech Maciejewski — działacz CHSS, członek prezydium Zarządu Głównego; Ryszard Mantuffel — profesor, członek rzeczywisty PAN, członek Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON; Alfred Miodowicz — przewodniczący OPZZ; Włodzimierz Mokrzyński — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR; Jarosław Pachowski — wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP; Stanisław Popiela — przewodnicząca Rady Główniej KGW, rolniczka z woj. nowosądeckiego; Marek Ungier — sekretarz Zarządu Głównego ZSMP; Stanisław Własiak — działacz PAX, członek zarządu stowarzyszenia, publicysta.

Sprawy ważne dla wszystkich

Ciąg dalszy ze str. 1

wojewódzki — Marek Łochowski. Przedstawił on stan zagrożenia w r. 1984. Liczba stwierdzonych przestępstw wzrosła w porównaniu do poprzedniego roku o 21,2 proc. i wynosiła 10,842, zaś straty sięgnęły kwoty 363 mln złotych. Wśród okoliczności sprzyjających przestępczości wymienić należy przede wszystkim alkoholizm. W chwili popełnienia takich czynów 36 proc. sprawców było w stanie nietrzeźwym. W ocenie Komisji Prawa i Porządku Publicznego, które było jednocześnie stanowiskiem Prezydium WRN, podkreślono prawidłowość działań organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a także przedsięwzięcia podejmowanych w zakresie zwalczania i zapobiegania przestępstwom.

Podczas VI Sesji WRN powołano 687 kontrolerów Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Kandydatów rekomendowała Komitet Wojewódzki PZPR

w porozumieniu z wojewódzkimi komitetami ZSL i SD. Sprawy związane z doborem kandydatów na kontrolerów, a także funkcje i zadania Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej WRN — Nikola Kozak. Podkreślił on, iż zgodnie z nazwą, inspekcja jest prawdziwie robotniczo-chłopska, w jej składzie znajduje się niemal 70 proc. robotników i chłopów. Ponadto Wojewódzka Rada Narodowa na VI Sesji podjęła uchwały w sprawie: podziału nadwyżki budżetowej za 1984 r., przepisów porządkowych obowiązujących w strefie nadgranicznej woj. białostockiego i utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą PGR w Kuźnicy Białostockiej. Dokonała też zmian w składzie komisji WRN, wyraziła opinię o zaliczeniu głównych dróg do kategorii krajowej oraz przyjęła informację o pracy Prezydium WRN między V i VI sesją. Radni zgłosili także interpelacje. (a)

Handel rozpoczął letnią przecenę

Ciąg dalszy ze str. 1

przypomnieć, że jej koszty obciążają przedsiębiorstwa handlowe. Wprawdzie mają one na to środki, zgromadzone na funduszu ryzyka handlowego, ale w istocie o przecenie decyduje rachunek ekonomiczny: porównanie kosztów przemyłu z kosztami kredytu na finansowanie zapasów. Dobrze się dzieje, że stopniowa poprawa sytuacji rynkowej zmusza przedsiębiorstwa do obniżania cen. Prosiłoby się, aby w ślad za tym

szła większa presja na producentów, owocująca lepszą jakością towarów. Wiele wskazuje na to, że handel nadal łatwiej organizuje się w porównaniu z produkcją, jakich gromadzi kontrolerzy NK wynika, że wiele barier rozwoju ma charakter subiektywny, a nie obiektywny. Pozwala to sformułować tezę, iż posiadany przez nas potencjał jest wciąż większy, niż umiejętności jego wykorzystania.

Obradowało Kolegium NK

Ciąg dalszy ze str. 1

dążyć do poprawienia równowagi budżetowej państwa. Obok tego niezbędne jest eliminowanie występujących jeszcze nieprawidłowości i niedociągnięć w planowaniu dochodów i wydatków.

W dyskusji zwrócono uwagę na brak sprawnego i efektywnego zarządzania na wielu szczeblach gospodarki. Towar-

zysty temu niekiedy uchylanie się od odpowiedzialności, w tym podjęcie błędnych decyzji. W sumie tylko z materiałów, jakie zgromadził kontrolerzy NK wynika, że wiele barier rozwoju ma charakter subiektywny, a nie obiektywny. Pozwala to sformułować tezę, iż posiadany przez nas potencjał jest wciąż większy, niż umiejętności jego wykorzystania.

Widzew naszym faworytem

Ostatnim akordem krajowego sezonu piłkarskiego 1984/85 będzie dzisiejszy finałowy mecz o Puchar Polski. O goła, 17, na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie widnieją zespoły Widzewa Łódź i GKS Katowice.

Drutyni te po raz pierwszy awansowały do finału Pucharu Polski (w tym przypadku rekordzista jest Legia W-wa, która siedmiokrotnie zdobywała główne trofeum). Trudniejszą drogę do dzisiejszego spotkania przebył Widzew. Wyeliminował on m. in. Lecha Poznań i Górnika Zabrze.

Natomiast najgroźniejszymi rywalami GKS w rozgrywkach pucharowych były jedenaście Igiłopolu Dobica i Białystoku Gdynia. Faworytem finału jest Widzew. Mimo, że kilku łódzkich piłkarzy jest kontuzjowanych, a Ronkei zdyskwalifikowany, większość kibiców stawia na ten zespół. Jednak niedawny remis GKS w Łodzi wskazuje na to, że katowiczanie stać na nawigację równorzędnej walki. W każdym razie finał Pucharu Polski, który w całości będzie transmitowany przez TVP, zapowiada się interesującym. (PAP-dk)

Doniesienia agencyjne

NOWI DRUGOLIGOWCY

Wraz z rozgrywkami I i II ligi piłkarskiej, zakończyła się rywalizacja w III lidze. Awans do II ligi zdobyły Dąbrowa Nowa Sol, Arkę Gdynia, Olimpia Elbląg, Ursus Warszawa, Odra Opole, GKS Jastrzębie, Bród Radom i Unia Tarnów.

GRALI O PUCHARY W finałowym meczu o puchar Związku

TRUSKAWKI sprzedają się same

ciąg dalszy ze str. 1

Plony truskawek — w ocenie fachowców — będą podobne jak w ubiegłym roku. „Witamina” spodziewa się zebrać 1000—1200 ton owoców. Głównymi odbiorcami są: śmietanki „Hortex” i białostocka Chłodnia Składowa. Sporo wysła się do Związku Radzieckiego.

Spółdzielnia zawiera też umowę z kontrahentem w RFN na truskawki schłodzone. W ubr. wysłano 150 ton takich owoców, w tym sezonie zamierza się sprzedać 250 ton oraz 50 ton porzeczki czarnej. Pierwszy samochód do RFN wyruszy w najbliższy piątek.

Punkty skupi pracują od godz. 17 do 21; odbiór trwa zwykle do 24. O tej godzinie kończy się praca również w spółdzielni, skąd każdego dnia, a właściwie każdej nocy, wyruszają samochody z owocami do odbiorców. Tak będzie przez miesiąc, do końca zbiorów.

Zakłady skupujące truskawki wkładają dużo wysiłku, aby szybko zagospodarować surowiec. Jest to towar nietrwały, ale przynoszący większe zyski niż inne artykuły ogrodnicze. Mówi się, że truskawka sprzedaje się sama, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Przysparza to dużo kłopotów Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Łomży. Od paru lat ma ona konkurenta w Łomżyńskich Zakładach Spożywczych. Wzrost do producenta podbija cenę, która w Łomżyńskim zwykle osiąga

górny poziom krajowy, a nawet go przekracza.

Obecnie cena skupu, płacono na prz. spółdzielni wynosi 95 zł za kilogram, zaś przez LZS o 13 zł więcej.

Prezes — Jerzy Pilski narzeka, że mniej dochodowa działalność jak: gromadzenie rezerw zimowych, handel detaliczny, czy samo organizowanie produkcji spada na barki spółdzielni. Natomiast truskawki, najbardziej decydujące o dochodach, są wykupowane przez konkurencję.

WSOP w Łomży od wczoraj skupiła tylko 40 ton truskawek. Wykryło na to opóźnione dojrzewanie i być może konkurencję.

Dyrektor „Hortexu” w Śmietaczach — Jan Nesterowicz szacuje, że dojrzewanie truskawek jest opóźnione o około 10 dni. Owoce nie są jeszcze dobrze wybarwione, a ich jakość słabsza niż zwykle. Przyczyną jest szara pleśń.

Dotychczas na taśmę „Hortexu” trafiło ponad 500 ton owoców. W całym sezonie szereg mierza się skupić ok. 4 tys. ton, tj. o tysiąc ton mniej niż w ubiegłym roku.

Jednostki skupujące truskawki skarżą się na brak ubiwniek. Jest to podobno problem krajowy. Białostockie Przedsiębiorstwo Produkcji Lesnej „Las” nie nadaje z wytworzeniem tych opakowań. Zajął się tym zakład w Wallach, odczuwa zarówno niedostatek surowca jak i ludzi chętnych do tej pracy. (zj)

Po sezonie przed sezonem

ciąg dalszy ze str. 1

Nowy dyrektor Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki — JACEK ANDRUCKI (uwaga, jego nazwisko po raz pierwszy pojawia się na naszych łamach) zapowiedział rozpoczęcie nowego sezonu w październiku br. „Prometeuszem” Jerzego Andrzejewskiego we własnej reżyserii. Na pytanie czy będzie kontynuował wystawianie dzieł Szekspira odpowiedział, iż autor ten może gościć w teatrze tylko od święta. Jego zdaniem jest to możliwe tylko wówczas gdy powstanie zespół mogący sprostać realizacji tego trudnego zadania.

Jacek Andrucki określił siebie jako tradycyjnista. Projekt propozycji repertuarowych tworzył mając na uwadze realny stan teatru, tzn. jego zespół, warunki techniczne i widownię. W nowym repertuarze dominować będą trzy nurty: poważne (wspomniany „Prometeusz”, „Termopole polskie” Tadeusza Micińskiego i Stanisława Hebanowicza), „Szwacy” St. I. Witkiewicza; nurt tzw. rozumnego śmiechu („Cień” w reżyserii Wł. Brachniewicza i „Kubus Fatalista” Diderota) oraz dziecięco-młodzieżowy (o repertuarze jeszcze nie zdecydowano).

Nowy dyrektor zapowiada także występy gościnne wielu warszawskich aktorów (m. in. Kaliny Jędrusiak i Zbigniewa Zapasiewicza w „Kto się boi Virginii Woolf” Albee) oraz stołecznych reżyserów. Na zastrzeżenie, że będą to prosto spektakle przeniesione żywcem z Warszawy (jak w przypadku „Ślubów panienskich” w reżyserii Andrzeja Łapickiego czy „Kubusia Fatalisty” w reżyserii Zbigniewa Zapasiewicza) odpowiedział, że to zabieg świadomy w celu pokazania „niestołecznej” publiczności przedstawień modelowych.

Ale to jeszcze nie wszystko. „Stupę dwóch panów” Góldoniego na białostockiej scenie reżyserować będzie... Egipcjanin — Mahomet Haan Methwali.

Studenci — żeglarze w Giżycku

Od początku czerwca trwa sezon w międzynarodowym centrum żeglarskim i turystycznym w Giżycku. „Almatu” w Giżycku (woj. suwalskie). Na pierwszym turnieju wypożyczali studenci AWF z Krakowa. Obecnie wykorzystanie jest tu 200 miejsc, wszystkie kile mają na wodzie. Zarębowano już też wszystkie miejsca na okres wakacji, kiedy to do Giżycka przyjadą m.in. u-

czestnicy międzynarodowego obrotu wędkarskiego z Czechosłowacji, NRD, Węgier i Polski.

Ośrodek nad jeziorem Kisajno starannie przygotował się do sezonu. Domki campingowe zostały wyremontowane, odnowiono około stu jednostek sprzętu pływackiego. Przebudowano stołówkę i całe zaplecze kuchenne. (PAP)

Wśród łomżyńskich związkowców

W sobotę (29 czerwca) obradować będzie w Łomży Zgromadzenie Delegatów Związków Zawodowych działających na terenie województwa, które m.in. powoła Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych i wybierze jego władze. W przeddzień zgromadzenia do dyskusji o aktualnej sytuacji w łomżyńskim ruchu związkowym poprosiliśmy członków Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Związków Zawodowych: KRYSZTOF BIAŁĄ z PSS „Społem” w Zambrowie, JOZEF JAROMINIĄ z Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego w Łomży, MARIE KOCHANSKĄ z PSS „Społem” w Grajewie, LUCJANA MAKOWSKIEGO z Zakładu Płyty Włókowych w Grajewie, WANDE MARCINKOWSKĄ z ZZZP im. Rewolucji Październikowej w Zambrowie i JANINĘ TOMCZYK z Zakładu Gospodarczego WZSR w Grajewie. Redakcję reprezentował JERZY BRODZIUK.

J. Jarominiak: Związki zawodowe w woj. łomżyńskim liczą ponad 28 tys. członków zrzeszonych w 236 organizacjach. Z każdym dnem szeregi rosły i chociaż nie prowadzimy szczegółowej statystyki można stwierdzić, że należy do nas ponad połowa wszystkich uprawnionych. Oznacza to, że jesteśmy już znaczącą siłą, z której głosem trzeba się liczyć.

— Siła związków uzależniona jest jednak nie tylko od ich liczebności, ale także od programu spełniającego dążenia ludzi pracy, od jego realizacji.

M. Kochańska: Oba te elementy ściśle się ze sobą wiążą. Jeżeli załoga widzi, że związek dba o interesy ludzi, o warunki ich pracy i życia, to rosną nasze szeregi. Nie tylko rosną, ale także nie tylko rosną w zakładzie, zadaliśmy także o los emerytów. Powołaliśmy komisję związkową z udziałem przedstawicieli Zarządu PSS, która dokonała przeglądu warunków życia emerytów i spowodowała objęcie ich opieką spółdzielni. Podobnie zadaliśmy w stosunku do rodzin wielodzietnych. Otrzymały pomoc w postaci zapasów zimowych i zapomóg z funduszu akcji społecznej. Kilka rodzin mieszkających w szczególnie trudnych warunkach otrzymało za naszą sprawą mieszkanie. I w efekcie do związku zaczęli wstępować ci, którym wcale nie pomogliśmy. Wiedzą, że mogą na związek liczyć.

W. Marcinkowska: Dwa lata temu organizacja związkowa w zambrowskiej „bawelnie” liczyła 65 osób, dziś — 1100. To chyba wymowne. A przecież nikogo do wstępowania nie przysmuszaliśmy. To skutkiem naszych działań na rzecz załogi w poprawie warunków pracy, BHP, pomocy najuboższym. Przy czym to nie my dajemy, ale uświadamiamy ludzi o ich prawach i pilnujemy by należną im pomoc, chociażby z funduszu urzędu miasta, dostali. Wstąpili także o rozszerze-

nie listy zawodów należących do I kategorii pod względem uciążliwości i szkodliwości dla zdrowia, co wiąże się m.in. z możliwością wcześniejszej emerytury. Dotyczy to np. czyściciarzy ręcznego tkanin, którzy pracując w tych samych warunkach i pomieszczeniach co posiadająca I kategorię

nie listy zawodów należących do I kategorii pod względem uciążliwości i szkodliwości dla zdrowia, co wiąże się m.in. z możliwością wcześniejszej emerytury. Dotyczy to np. czyściciarzy ręcznego tkanin, którzy pracując w tych samych warunkach i pomieszczeniach co posiadająca I kategorię

gorzej, ale za to mniej płatnej roboty. Obniża mu się w ten sposób emerytura. Do tego nie możemy dopuścić.

J. Tomczyk: Z naszej 125 osobowej załogi do związków należą wszyscy. Nie wszyscy wstąpili od razu. Najpierw przysłali nam, że robimy, musimi się przekonać, że potrafimy pracowników bronić. W każdym zakładzie pracy dochodzi do różnych sytuacji, w których robotnik nie potrafi sam dojść swych racji. Nie broniliśmy i nie będziemy bronić tylko pijaków, ale w innych sprawach prowadzimy z dyrekcją, często burzliwie, dyskusje. A przecież mogą one narazić działaczy związku na późniejszą — już prywatną — kłopoty. Załoga, taką postawę docenia, a dyrektor — trzeba to przyznać — stworzył właściwą platformę dyskusji. Dzięki temu też dopracowaliśmy się systematycznych przeglądów warunków pracy i egzekucji płynących z nich wniosków.

J. Jarominiak: O poprawie warunków pracy często się mówi — gorzej z wykonaniem, chociaż zajmują się tym służby BHP i kierownictwa zakładów. Okazuje się, że najtrudniej o zmianę warunków pracy na szczególnie zagrożo-

nych stanowiskach. I to jest jednym z kierunków działań związków. Skoro nie można szybko stworzyć lepszych warunków, to trzeba zadbać o człowieka, który tam właśnie stracił zdrowie. Nie można — jak to się dzieje — odcyłać go na przymusową rentę inwalidzką, czy przesłać do

nie warstwą. Prowadzimy podobne działania jak w innych zakładach pracy. Poprzez Federację Związków Zawodowych „Społem” wystąpiliśmy z wnioskiem o zaliczenie do chorób zawodowych złykówek — nagminne choroby ekspedientek. Myślę, że nadal nie docenia się ich ciężkiej pracy, a przecież w ciągu osmiu godzin dźwiga ona towar wagi 500—700 kg. Dotychczas nikt się tym nie zajmował. Kolejną sprawą są niskie płace. Trzeba je podnieść, gdyż ludzie z handlu uciekają. Rozwiązanie kryzysu naszym zdaniem w korekcie podziału marż. Wreszcie sprawa dla nas szczególnie ważna, chodzi o obronę godności pracowników handlu, którzy narazeni są na ustawiczną presję społeczną.

— Z tych wypowiedzi wynika, że przed wszystkim dążą: wyższe płace, lepsze warunki pracy, itp. Należy chyba dostrzec fakt, że spełnienie wszystkich potrzeb, i to natychmiast, może nam mierznie nadzwyczajnie osłabionym przeciw organizmowi gospodarczemu. W rezultacie po pewnym okresie należy potrzeb znów się rozważyć.

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

Na czym „stoi” wiejska demokracja?

W ramach poszerzenia społecznej bazy rządzenia powstało szereg nowych organów samorządowych na wsi. Stanowią one, łącznie z organizacjami politycznymi, społecznymi i zawodowymi bogatą mozaikę. Niezbędne w tej sytuacji jest podjęcie starań koordynacyjnych w ramach współpracy między tymi organami i organizacjami. Nie jest to wcale łatwe, ponieważ działające każde z nich ma swoje aspiracje i ambicje. Bo okazuje się, że łatwiej jest mówić o demokracji i tworzyć jej struktury, zaś problemem wydaje się być — umiejętność korzystania z niej. Sądzę, należy mieć na uwadze potrzebę stałego i systematycznego uczenia się demokracji w sensie praktycznego stosowania jej zasad w życiu społeczno-gospodarczym.

Najważniejsze, że w miarę prawa, w środowisku wiejskim są: samorządy terytorialne (ogólnowojewódzkie sejmiki) i jego organ wykonawczy — rada sołecka oraz społeczno-zawodowa organizacja rolników — kółko rolnicze. Rada narodowa wspólnie z PRON, wspierane przez naczelnika gminy i komitet partyjny oraz ZSL-owski, powinny dopomóc w wypracowaniu programu współdziałania rady sołectkiej z kółkiem rolniczym. Działalność samorządu wiejskiego i kółka rolniczego jest usankcjonowana ustawami sejmowymi, które przysługują o priorytecie obydwu organów w społeczności wiejskiej.

Na nadzieję rejonowej w Dąbrowie Białostockiej przebiegać, gminnych rad narodowych z udziałem i sekretarzy KG PZPR, dyskutowano właśnie nad zasadami współpracy między radą sołectką a kółkiem rolniczym. Sformułowano kilka interesujących poglądów i uwag, które warto — jak sądzę — zaprezentować. Otóż niektóre z nich:

Piotr Malesiński: — Najwyższym forum jest zebranie wiejskie. Z niego powinny wypływać kierunkowe zadania. Obowiązkiem rady sołectkiej jest współpraca z kółkiem rolniczym i pozostałymi organizacjami. Kółko rolnicze, korzystając z bogactw tradycji, winno inspirować radę sołectką w podejmowaniu przedsięwzięć społecznych i gospodarczych. Każdą decyzję — zanim zostanie podjęta — uprzednio należy przyskutować.

Genowefa Swiderska, przewodnicząca GRN w Sidrze: — Działalność kółek rolniczych w ostatnim okresie nieco osłabła. Nie jest to skutkiem — jakby się mogło wydawać — zdominowania przez rady sołectkie, bo przecież one dopiero rozpoczynają swoją działalność. Oczekiwano, że również wydatniejszej pomocy ze stro-

ny SKR dla KGW. Ta organizacja, skupiająca wiejskie gospodynie, jest osamotniona w swojej pracy. A jest ona ważnym ogniwem demokracji na wsi.

Stanisław Łabieniec, sekretarz KG PZPR w Nowym Dworze: — Nie trzeba zastanawiać się, która organizacja jest ważniejsza na wsi. Ważniejsza będzie ta, która będzie najlepiej działać na rzecz wsi i jej mieszkańców. Upowszechnianie postępu rolniczego, to wiedząca zadanie kółek rolniczych. Na wsi nie może się dziać bez rolników. Działalność kółek niepołączona np. fakt, że przy regulacji cen zarówno na środki produkcji rolniczej jak i usług, nie zasięga się na ten temat ich opinii.

Kazimierz Parfieski, przewodniczący GRN w Suchocholi: — Najskuteczniejszą

formą integracji społeczności wiejskiej jest podejmowanie wspólnych działań przy rozwiązywaniu określonych problemów. Mówimy o ważności zebrania wiejskiego. I słusznie. Ale żeby nadad mu należytą rangę, trzeba koniecznie pamiętać o obowiązku zapewnienia mu obsługi przez ludzi kompetentnych. Obsługujący zebranie nie może sobie pozwolić na taki wybieg: wszystko, co mówicie zapisz, a potem otrzymacie odpowiedź. Taki sposób rozstrzygnięcia jest przysłowiowym „kubłem zimnej wody” na tłumienie społecznej aktywności uczestników zebrania. I nie dziwny się wtedy zjawisku słabej frekwencji.

Sumując trzeba stwierdzić, że demokracja wiejska „stoi” rzeczywiście na dwóch organach samorządowych: radzie sołectkiej i kółku rolniczym. Wypozyczone są one w ustawowe kompetencje, z których mieszkańcy wsi mają pełne prawo korzystać. Nie powinno się od nich „uciekać”, lecz uczyć się form i metod racjonalnego ich stosowania w praktyce. Nie mogą one przy tym wywoływać rozdziewków w społeczności wiejskiej, lecz ją zspalać. I o tym władze gminne muszą pamiętać.

STANISŁAW SZCZERBA

18 kwietnia br. Sejm uchwalił ustawy: o rozpoznawaniu przez sądy spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie kodeksu postępowania cywilnego. Teksty obu tych ustaw zostały opublikowane w nr 20 Dziennika Ustaw.

Zdając sobie sprawę z tego, że nakład Dziennika Ustaw jest dość ograniczony i zasięg problematyki regulowanej w wymienionych ustawach jest olbrzymi — dotyczy bowiem wszystkich pracowników oraz osób korzystających z różnych form ubezpieczenia społecznego — uznaliśmy za celowe poinformowanie czytelników „GW” o wprowadzaniu rozwiązań. Aby łatwiej zrozumieć sens tych rozwiązań należy przypomnieć stan prawny obowiązujący dotychczas.

Nie wdając się w szczegóły można stwierdzić, że system organów powołanych do rozstrzygnięcia sporów wynikających ze stosunku pracy był wielce skomplikowany. W pierwszej instancji orzekały zakładowe komisje rozjem-

Sadownictwo pracy

Jeśli jednak stroną inicjującą spor z pracownikiem był pracownik, to w pierwszej instancji orzekał Sąd Rejonowy (lub Wojewódzki — gdy wartość przedmiotu sporu przekazywała 300 tys. zł). Od orzeczenia sądu służyło odwołanie, które rozpoznawał Sąd Wojewódzki lub Najwyższy.

Z dniem 1 lipca organem właściwym do rozstrzygnięcia wszystkich sporów ze stosunku pracy będzie Sąd Pracy, stanowiący wyodrębnioną jednostkę organizacyjną Sądu Rejonowego; natomiast w drugiej instancji Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych stanowiący wyodrębnioną jednostkę organizacyjną w Sądzie Wojewódzkim.

Rejonowe Sady Pracy działające w zdecydowanej większości Sądów Rejonowych. Niekiedy jednak jeden Sąd Pracy będzie obejmował

pięro raczkujemy. Większość z nas to ludzie w ruchu związkowym nowi, nie działali ani w starych związkach, ani w „Solidarności”.

— Kto więc nadal czeka? Robotnicy?

L. Makowski: W organizacji związkowej w „płytach” przewagę stanowią robotnicy, a poza związkiem największe jest pracowników średniego personelu technicznego.

J. Jarominiak: Nie ma reguły. W WUT na przykład aż 96 proc. związkowców to robotnicy, ale generalnie we wszystkich związkach w blisko połowę zrzeszonych. Trzeba jednak brać pod uwagę specyfikę tutejszej gospodarki.

K. Białą: W zambrowskiej PSS do związku należą trzecia część załogi, ale liczebność organizacji systematycznie nie wzrasta. Prowadzimy podobne działania jak w innych zakładach pracy. Poprzez Federację Związków Zawodowych „Społem” wystąpiliśmy z wnioskiem o zaliczenie do chorób zawodowych złykówek — nagminne choroby ekspedientek. Myślę, że nadal nie docenia się ich ciężkiej pracy, a przecież w ciągu osmiu godzin dźwiga ona towar wagi 500—700 kg. Dotychczas nikt się tym nie zajmował. Kolejną sprawą są niskie płace. Trzeba je podnieść, gdyż ludzie z handlu uciekają. Rozwiązanie kryzysu naszym zdaniem w korekcie podziału marż. Wreszcie sprawa dla nas szczególnie ważna, chodzi o obronę godności pracowników handlu, którzy narazeni są na ustawiczną presję społeczną.

— Z tych wypowiedzi wynika, że przed wszystkim dążą: wyższe płace, lepsze warunki pracy, itp. Należy chyba dostrzec fakt, że spełnienie wszystkich potrzeb, i to natychmiast, może nam mierznie nadzwyczajnie osłabionym przeciw organizmowi gospodarczemu. W rezultacie po pewnym okresie należy potrzeb znów się rozważyć.

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho- W. Marcinkowska: Do incho-

spożycia zmusza nas reformy. Uczestniczymy w dyskusji nad centralnym planem rocznym, a nasze opinie zbierają poszczególne federacje, które występują z nimi do rządu. Na co dzień widzimy dekapitalizację parku maszynowego, wiemy, że w następnej pięcioletniej rynku pracy zasili zaledwie 325 tys. ludzi. Nie żyjemy tylko zapogami, doskonale rozumiemy, że egzystencja ludzi związana jest z przyszłością zakładu pracy. Upowszechniamy więc tę wiedzę. Place muszą przecież być powiększone z pracą. Ale musimy też dbać o to, jakimi kosztami ma rosnąć wydajność pracy. Przecież nie chcemy, aby poprzez poprawę organizacji, nowe technologie, postęp techniczny.

J. Jarominiak: Świadomość tego, że na wszystko nas nie stać, ma być chyba wszystkim. Związkowcy też. Stąd kładziemy nacisk na sprawiedliwy podział tego, czym dysponujemy. Przecież nie stawiamy żądań w postaci: po co się wysilać, niech oni płacą. Kto? Robotnik więc, że musi pracować, bo za to mu płać, ale trzeba mu stworzyć warunki do tej pracy. Wzrost produkcji niekoniecznie musi się dokonywać poprzez zwiększenie czasu pracy. Z drugiej strony skoro stawiamy żądania, to postaraj się musimy o lepszą dyscyplinę i jakość pracy.

J. Tomczyk: Zmienia się ustawa o związkach zawodowych, wzrosnąć mają uprawnienia stanowiące związków w sprawach społecznych. Dyrektor będzie musiał swoje decyzje uzgodnić z nami, a nie tylko zasięgnąć opinii. Pośrednio więc wzrośnie odpowiedzialność za wszystkie sprawy zakładu.

M. Kochańska: Wzrośnie więc ranga organizacji zakładowej. Wzrost produkcji niekoniecznie musi się dokonywać poprzez zwiększenie czasu pracy. Z drugiej strony skoro stawiamy żądania, to postaraj się musimy o lepszą dyscyplinę i jakość pracy.

— Co zmienią w łomżyńskim ruchu związkowym powołanie Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych? W. Marcinkowska: Powstała formalna podstawa do interwencji w sprawach małych organizacji związkowych, które nie mają odpowiedniej siły przebicia, pomocy w jej działaniach na rzecz załogi, czy środowiska. Poza tym łatwiej będzie rozmawiać z władzami województwa.

Dyskusję opracował: J. BRODZIUK

Z WZIORAJSZYCH Listów

Bez wody

Problem mój, a właściwie całej reszty ludzi zamieszkujących nowe osiedle 40-lecia PRL przy ul. Lipowej w Hajnówce — to bardzo częste awarie sieci wodociągowej. Gdy następuje wyłączenie wody, a trwa to nie raz przez kilka dni, nikt nie martwi się tym, jak mamy żyć. A przecież w osiedlu mieszkają przeważnie młodzi ludzie z małymi dziećmi, które trzeba codziennie kąpać.

Ustawianie awarii pozostawia wiele do życzenia. Fachowcom nigdy nie spieszy. Każde zgłoszenie musi nadarć moce zanim ktoś przyjedzie.

Woda w naszych krnach — nawet wówczas gdy wszystko jest w porządku —

Wolniej niż żółw...

W załączeniu przesyłam kopertę jako dowód, że list wysłany 10 maja br. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Suwałkach dotarł do poczty w Kaletnikach dopiero 21 maja. Trasę 12 kilometrów pokonał w ciągu dwunastu dni. Prosty rachunek, szedł z szybkością jednego kilometra na jeden dzień.

W liście było wezwanie na komisję lekarską, która miała odbyć się 20 maja br. I w ten oto sposób, tak ważna dla mnie przysyłka dotarła po terminie.

Co na to Urząd Poczty? (bm)

STANISŁAW BALUTA

Lipnik woj. suwalskie

MIKOŁAJ KALINOWSKI

Hajnówka

Wolniej niż żółw...

W załączeniu przesyłam kopertę jako dowód, że list wysłany 10 maja br. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Suwałkach dotarł do poczty w Kaletnikach dopiero 21 maja. Trasę 12 kilometrów pokonał w ciągu dwunastu dni. Prosty rachunek, szedł z szybkością jednego kilometra na jeden dzień.

W liście było wezwanie na komisję lekarską, która miała odbyć się 20 maja br. I w ten oto sposób, tak ważna dla mnie przysyłka dotarła po terminie.

Co na to Urząd Poczty? (bm)

STANISŁAW BALUTA

Lipnik woj. suwalskie

MIKOŁAJ KALINOWSKI

Hajnówka

Wolniej niż żółw...

W załączeniu przesyłam kopertę jako dowód, że list wysłany 10 maja br. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Suwałkach dotarł do poczty w Kaletnikach dopiero 21 maja. Trasę 12 kilometrów pokonał w ciągu dwunastu dni. Prosty rachunek, szedł z szybkością jednego kilometra na jeden dzień.

W liście było wezwanie na komisję lekarską, która miała odbyć się 20 maja br. I w ten oto sposób, tak ważna dla mnie przysyłka dotarła po terminie.

Co na to Urząd Poczty? (bm)

STANISŁAW BALUTA

Wolniej niż żółw...

W załączeniu przesyłam kopertę jako dowód, że list wysłany 10 maja br. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Suwałkach dotarł do poczty w Kaletnikach dopiero 21 maja. Trasę 12 kilometrów pokonał w ciągu dwunastu dni. Prosty rachunek, szedł z szybkością jednego kilometra na jeden dzień.</

Sprawiedliwie, czyli jak?

W tym roku w białostockiej spółdzielni mieszkaniowej „Słoneczny Stok” 900 osób złożyło podania o przyspieszenie przydziału mieszkań. Na listę szesnastu trafiło tylko 107 petentów. W ubiegłym sezonie sytuacja była korzystniejsza; zaspokojono potrzeby co piętej osoby.

— P o zrobieniu takiej listy — mówi zastępca prezesa do spraw gospodarki zasobami nieruchomości Kamieniecki — mamy nieraz moralnego kaca, bo przy podziale musimy się kierować racjami społecznymi. Onie przesądzały np. o tym, że osoba samotna przetrwała z wieloletnią rodziną.

jeła sprawy członkowsko-mieszkaniowe.

Inspektor białostockiej Delegatury NIK kontrolował prawidłowość rozdziału mieszkań w „Słonecznym Stoku”. Interesowały go głównie nieprawidłowości powstałe przy ubiegłorocznym rozdziale „przyspieszeń”.

Przydział mieszkań Alicji K. również wzbudził zastrzeżenia inspektora NIK. „Jest ona studentką wydziału dziennikarstwa i nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Ma też student. Nie wiadomo więc kiedy skończy naukę i gdzie podejmie pracę”. W protokole kontroli nie ma jednak ani słowa o tym, że jest to osoba pracująca, z wykształceniem prawnym, studiująca zaocznie na podyplomowym studium. Mieszka z matką w Białymstoku, w pokoju na poddaszu (12 m kwadr. powierzchni). Jest w ciąży i choruje na gruźlicę!

Najwięcej kontrowersji budzą mieszkania z przyspie-

konawca, a nie inwestor. On zwykle jest szczerzy — coś za coś. Jeśli z tego układu korzysta wykonawca i osiedlowa społeczność, nie ma co rozdzierać szat i zastanawiać się martwą literą prawa. Zresztą przepisy spółdzielczości mieszkaniowej przewidują taki przyspieszony przydział mieszkań — w związku z zobowiązaniami spółdzielni.

Wątpliwości inspektora NIK — być może słuszne — budziło również 7 osób, które mają trudne warunki mieszkaniowe nie trafiły na „szybką” listę. Jego zdaniem — należały im się te lokale.

— Cała siódemka — dodaje się w spółdzielni —

Tak zwane przyspieszenia

Ludzie z marginesu mają nierzadko większe szanse o normalnie pracujących. W ten sposób — rozwija Kamieniecki — krzywdzimy tych, którzy polują na planowane życie i dobrze wypelniają obowiązki.

— Najlepiej — dodaje zastępca prezesa do spraw inwestycji — Jerzy Półjankiewicz — wyśledzić bardzo młodo do za mąż, postarać się o gromadkę dzieci i mieć... męża. Jeśli taką rodzinę umieszcilibyśmy na liście przyspieszeń, organa kontrolne nie miałyby do nas żadnych pretensji.

W kolejce po lokal z przyspieszenia znajduje się np. zasłużony dla rozwoju białostockiego szkolnictwa (wzrostu) naukowiec. Jego czterozmowa rodzina, w tym córka z pierwszego małżeństwa (również pracownik naukowy) zajmują dość mały mieszkanie. Dom od podłogi do sufitu zawalony jest książkami. Nie ma w nim oczywiście miejsca ani na spokojną pracę, ani na odpoczynek.

Spółdzielczość mieszkaniowa w całej Polsce przeżyła w tym roku już dwie kontrolne akcje NIK. W czasie pierwszej badano zasadność podwyżek czynszowych. Na tysiąc zlustrowanych placówek, jedynie czterem zdołano udowodnić, że z podwyżkami przesadzili. Druga akcja ob-

Miał on „poważne zastrzeżenia”. Dotyczyły siedmiu osób, którym — według niego — nie należały się mieszkania z przyspieszeniem. Były też obiekty do zbyt hojnego oddzielania mieszkaniom, budowlanych i ludzi zatrudnionych w spółdzielni.

— Na liście przyspieszeń — czytamy w protokole pokontrolnym — trafiała samotna pani Helena D. Przesza z 3-izbowego mieszkania kwaterekowego do M-2, spółdzielczego. Miała przecież — słysząc od inspektora NIK — znośne warunki mieszkaniowe.

— Zlitowaliśmy się — dowiadują się w spółdzielni — nad tą 63-letnią kobietą. W tamtym mieszkaniu zmarł jej mąż. Wszystko więc przypominało długo chorującego na raka człowieka. Czy społeczeństwo na tej zmianie zyskało? Z pewnością. W kwaterekowym, prawie dwa razy większym mieszkaniu, można teraz zasiedlić sporą rodzinę.

szczenia otrzymywane przez budowlanych. Na tegorocznej liście było ich (wśród owoch 107) — dwudziestu czterech. Podobnie zresztą jak przed rokiem.

— Możemy — twierdzi prezes spółdzielni — Sergiusz Plewa — w ogóle ich nie zauważać. Musielibyśmy jednak sporządzić wtedy bilans zysków i strat powstałych przy takiej polityce.

— Nie mielibyśmy — wylicza — 50 mieszkań ponad plan. 10 z nich dostali budowlani. Pozostałymi obdzielono kolejki.

— Centrala telefoniczna też nie rozbija z dwuletnim przyspieszeniem, gdyż nie szybsze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych kilku pracowników Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji. Będą oni zresztą pracowali przy obsłudze centrall.

Przykłady można mnożyć: nie byłoby jeszcze osiedlowego żłobka (inwestycji, która bardzo trudno wciągnąć budowlanym), być może w ogóle nie powstałby blok ze stromymi dachami; nikomu by też nie zależało na szybkim wybudowaniu osiedlowej szkoły itp.

Realizm nie da się więc przeskoczyć. W obecnej sytuacji warunki dyktuje wy-

znajdzie się w tym roku na liście podstawowej. Niektórzy z nich wycofali się z przyspieszenia. Woleli jeszcze rok poczekać niż godzić się na mieszkanie na parterze lub najwyższym piętrze.

„Poważne zastrzeżenia” NIK zostały więc potraktowane przez radę nadzorczą spółdzielni jako drobne usterki, które wypadają szybko uścisnąć. Podobnie, po skonfrontowaniu z rzeczywistością, został odczytany protokół przez kierownika Inspektoratu Lustracji Centralnej Rady Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku — Aleksandra Nikolajuka.

— Znam — stwierdził on — krajowe wyniki kontroli NIK. Należałoby tylko życzyć sobie aby i gdzie indziej był taki porządek (w sprawach członkowsko-mieszkaniowych), jaki stwierdzono w Białymstoku. Dotyczy to również „Słonecznego Stoku”. Zarząd tej spółdzielni — dodał A. Nikolajuk — działa elastycznie, bez kłapek na oczach. Zastrzeżenia NIK-u są więc w stosunku do niego raczej natury kosmetycznej.

A. RADZIKIEWICZ



Takie chustki dla dziewcząt — uczestniczek XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie przygotowali organizatorzy.

Specjalne więzienie dla piratów drogowych

Wieżenie w Ichihara jest jedynym w Japonii zakładem karnym przeznaczonym wyłącznie dla kierowców skazanych za jazdę w stanie nietrzeźwym. Przeciętny pobyt w nietypowym więzieniu wynosi 10 miesięcy, może jednak zostać skrócony, jeżeli delikt wykaze się dobrym zachowaniem.

Według oświadczenia naczelnika więzienia Yoshikazu Sato, skazani za łamanie przepisów drogowych przechodzą podczas odbywania kary odpowiednią reedukację związaną z przestrzeganiem właściwego stylu jazdy, wykluczającej zasilanie za kierownicą w stanie zamroczenia alkoholowego.

W ramach walki z alkoholizmem kierowców zastraszono kontrolą na drogach, zaś w wyniku tej akcji w 1983 r. zatrzymano dwukrotnie więcej nietrzeźwych kierowców niż w 1979 r. Kontrola podejrzanych odbywa się przy zastosowaniu standardów obowiązujących w całej Azji. Granicą nadużywania alkoholu jest 0,25 miligramów alkoholu w litrze wydychanego powietrza — poziom zarejestrowany po spożyciu kieliszka whisky. Maksymalna kara za jazdę po pijanemu wynosi 30 tys. jen (120 dol.) oraz 3 miesiące więzienia.

(p)

Ograniczenie prędkości pojazdów

Belgia, w której zaledwie przed 8 laty wprowadzono obowiązkowe czarny praktyczne uprządkowanie do prowadzenia samochodów, zajmuje jedno z czołowych miejsc na świecie pod względem wypadków na drogach.

Według najnowszych oficjalnych danych z 1984 r. w wypadkach drogowych zginęło 1,938 osób co równie jest wskaźnikiem śmiertelności 212 na milion.

W związku z licznymi wypadkami, belgijski minister transportu Jean-Marie De Croo zamierza ograniczyć prędkość pojazdów na terenie miasta z 60 km/godz do 50 km/godz, a na krajowych drogach z 120 km/godz do 100 km/godz, w szczególności w miejscach, gdzie występują wypadki.

Z drugiej jednak strony mówi się o zwiększeniu dopuszczalnej prędkości na drogach ze 120 do 130 km/godz.

(P)

Czartowisko? Czartowisko!

POCZĄTEK jest zwykle najgorszy: zwyczajnie — panikujesz. Niby wszyscy bawia się szampańsko, ale tak szczerze mówiąc — każdy tylko na boki spogląda, czy jaki diabeł gdzie nie czai z kubkiem smoly. Licho go wie!

Eugeniusz Gawrych, traktorzysta: — Dobrze! Szkoda tylko, że organizatorom nie udało się powyciągać wszystkich diabłów, kryjących się po różnych kątach Łomży. Niech wyleżą na ulice i pokazą, że oprócz kuszania, potrafią się jeszcze bawić! Szukajmy tu kogoś znajomego, by spytać, kiedy wreszcie skończy się remont ul. Sikorskiego, co zamierza się zrobić z halą targową, kiedy uporządkowane zostaną nadzwyczajne bulwary? Na razie nie znalazłem, ale będę szukał dalej!

Dr Józef Palka, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW: — Osobiście w żadne diable nie wierzę. Żeby była jasność — w anioły też nie. A „Czartowisko”? To wspinała, swolista tradycja kulturowa!

Bożena Łojek, ZW ZSMP (najlepsza maszynistka - sekretarka): — Do konkursu stanęłam bez szefa, gdyż służbowo wyjechał do Łodzi. I teraz tego żałuję. A ja otrzymałam już propozycję zmiany pracy, chyba jednak nie skorzystam. Osobiście w diable wierzę tylko wówczas,

gdy jestem gdzieś sama o północy i przy łoku nie mam bratniej duszy. Z czarownikami sobie poradzę.

Małgosia Ustaszewska, lat 6: — Fajne są te diabły. Nie straszą, do piekła nie ciągną, a taki jeden dał mi nawet lizaka. Wcale się ich nie boję.

Krzysztof Gromadzki, lat 7: — Czasem mama w domu krzyczy: a idźcie wy do wszystkich diabłów! Teraz już będę wiedział, gdzie mam iść! Ksiądz, lat ok. 30: — Nie chcę zabierać głosu w interesujące pana sprawy. Nie uczestniczę w tych imprezach, po prostu mnie nie interesują. To takie nieprzyzwoite żarty.

Andrzej Rosłon, tegoroczny absolwent Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego: — Jak to: czy wierzę w diabły? A, daj spokój! Jak wierzę w anioły, to w diabły chyba też, nie? Horror na asfalcie rysowało 70 maluchów, kilkadziesiąt młodych tańczyło na diabelskiej dyskotece, szukano kwiatu paproci, puszczało wianki. 32 tysiące złotych zebrano na aukcji plastycznej. Wspaniałe wrażenia ze spotkań z radiestetami i klubem fantastyki. Utrwalone na długo w pamięci popisy grupy teatralnej z Sieradza.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Fotografował: JANUŚ KILJEWSKI



Fotografował: JANUŚ KILJEWSKI

ciąg dalszy ze str. 3

rych jest Polska. Chodzi tu zwłaszcza o Konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Pewne zmiany nastąpią także w zakresie rozpoznawania spraw wynikających z ubezpieczeń społecznych. Organem i instancją w tych sprawach będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Odwołania od jego decyzji rozpoznawać będzie Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku.

Postępowanie w sprawach o roszczenia pracownika ze stosunku pracy jest wolne od opłat sądowych. Wydatki związane z czynnościami podejmowanymi w toku postępowania ponosić będzie tymczasowo Skarb Państwa.

Natomiast w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie, sąd rozstrzyga o tym, która ze stron ma zwrócić te wydatki, stosując przepisy ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Obciążenie pracownika tymi wydatkami może nastąpić w

Sądownictwo pracy

wypadkach szczególnie uzasadnionych.

Postępowanie w sprawach z ubezpieczeń społecznych także dotychczas było bezpłatne.

Niezakończono do 1 lipca br. sprawy, toczące się w komisjach rozjemczych i odwoławczych, przekazane będą sądom pracy. Natomiast sprawy wszczęte przed 1 lipca br. z inicjatywy pracodawców przed sądami rejonowymi i wojewódzkimi toczyły się nadal będą, aż do zakończenia, przed tymi sądami.

Reforma sądownictwa pracy stanowi wyraz realizacji uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i spełnienie postulatów wielu środowisk w tym związków zawodowych. Oznacza także spełnienie konstytucyjnej zasady wymiaru sprawiedliwości przez sądy,

lepszą ochronę słusznych praw pracowników, a także zakładów pracy, w interesie których leży rzetelna realizacja postanowień umów o pracę. Likwidacja komisji rozjemczych i odwoławczych nie oznacza jednak, że nie będą funkcjonowały organa społeczne powołane do rozstrzygania spraw ze stosunku pracy. W sprawach o roszczenia — pracownik będzie mógł się zwrócić do zakładowej komisji pojednawczej z wnioskiem o przeprowadzenie postępowania pojednawczego.

Zakładowe komisje pojednawcze będą powoływane w zasadzie — w zakładach pracy zatrudniających ponad 50 pracowników (wspólnie z zakładową organizacją związkową i radą pracowników).

Niezależnie od zakładowych

komisji pojednawczych będą istniały komisje pojednawcze przy rejonowych Sądach Pracy. Będą mogły do nich zwracać się o przeprowadzenie pojednania pracownicy tych zakładów, w których nie działają zakładowe komisje pojednawcze a nadto osoby, które zajmują stanowiska kierownicze.

Pracownik może — lecz nie musi — wnieść sprawę do komisji pojednawczej. Może więc swoją sprawę skierować bezpośrednio do Sądu Pracy. Zgłoszenie przez pracownika wniosku do komisji pojednawczej przerywa bieg terminów przewidzianych w przepisach do dochodzenia roszczeń. Niedopuszczalna jest ugoda, która byłaby sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego.

Jeżeli postępowanie przed komisją pojednawczą nie doprowadzi do zawarcia ugody, komisja — na żądanie pracownika zgłoszone w terminie 14 dni od zakończenia postępowania pojednawczego — przekazuje niezwłocznie sprawę Sądowi Pracy. Wniosek pracownika o polubowne załatwienie sprawy przez komisję pojednawczą zastępuje pozew.

Nie ma jednak przeszkód, aby pracownik zamiast tego zgłoszenia, wniósł pozew do sądu na zasadach ogólnych. Pełnomocnikiem pracownika lub ubezpieczonego może być — poza adwokatem lub członkiem rodziny — także przedstawiciel związku zawodowego albo pracownik zakładu pracy, w którym mocodawca jest zatrudniony, a ubezpieczonego — także przedstawiciel organizacji zrzeszającej emerytów i rencistów.

ZDZISŁAW FRONT wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach

Pola i słowa

Pojawienie się na tym świecie nowego obywatela wzbudza często mieszane uczucia. Rodzice są, oczywiście, dumni, że wyrosnie z nich następca tronu, lub przynajmniej taki, który nie zginie. Inni nie fascynują się takimi sprawami, nie dostrzegają ani plusów ani minusów. Niektórzy skomentują ten fakt, postępując się straszakami w postaci „bomby demograficznej”. Że to nie innego jak „nowa gęba do nakarmienia”, czyli dodatkowy kłopot. Więc jak to jest faktycznie — kilkadziesiąt milionów ludzi więcej co roku oznacza zagrożenie czy nową szansę?

FRED PEARCE patrzy na ten problem inaczej, pisząc: „nikt nie zaprzeczy, że każdy kolejny noworodek, to jeszcze jedna para rąk i jeszcze jeden umysł, mogący przyczynić się do rozwiązania na przykład tej właśnie kwestii: przeludnienia”. Autor postuluje, że różnymi argumentami, by zbili wielokrotnie powielane twierdzenia, że świat musi kiedyś zginąć na skutek przeludnienia, zniszczenia środowiska naturalnego, wyczerpania zasobów surowcowych, lub wojen wywołanych walką o byt. Właśnie taki bieg wyda-

możliwie najniższym poziomie i dostosujemy naszą rozrodność do realnych możliwości.

WSZYSTKIE tego rodzaju twierdzenia zostały ostatnio poddane ostrej weryfikacji. Specjaliści FAO są zdania, że wprowadzenie na całym świecie metod uprawy ziemi stosowanych w Europie pozwoliłoby wyżywić aż 33 miliardy ludzi, czyli prawie siedem razy więcej, niż obecnie. Naturalnie potrzebne są fundusze na inwestycje na wsi, rozbudowę przemysłu produkującego dla rolnictwa, kształcenie producentów żywności, upowszechnianie zdobyczy nauki. Ale nie wymagają zbyt dużo. Wystarczy — piszą — nieco poprawić organizację gospodarki rolnej i oszczędnie wykorzystać wyprodukowane artykuły, a powinno wystarczyć żywności dla 15 miliardów ludzi! Eksperti FAO piszą także: „choćby nigdzie na świecie rolnictwo nie wyszło z fazy prymitywnej, choćby nie znano nawozów mineralnych, środków owadobójczych ani metod konserwacji gleby, gdyby nie istniały nowe, wydbitne plenne odmiany roślin uprawnych, to i tak wyżywienie populacji obecnie zamieszkującej kulę ziemską nie powinno następcą trudności”.

Witaj, obywatelu!

Wielki wynik z materiałów srawnych w słynnych i kontrowersyjnych raportach, nazwanych „Granice wzrostu” i „Global 2000”. Ich sens sprowadza się do tego, że w przyszłym stuleciu będziemy świadkami dantejskich scen na tle produkcji i podziału żywności, głód stanie się zjawiskiem codziennym w wielu krajach, będą nawiedzać nas permanentnie klęski żywiołowe, nastąpi drastyczny spadek produktywności gleb, wzrośnie cena surowców do niebotycznych granic. Wskazywane ma brakować, a to związku z tym dramatyczne konflikty będą rozgrywać się w wielu rejonach świata.

ROZWAŻANIA TE oparte są na pewnych założeniach. Jedno z nich przewiduje, że do roku 2000 obszar użytków rolnych — w najlepszym wypadku — powiększy się o 4 proc. Autorzy raportu uważają, że w zasadzie wszystkie ziemie, które przedstawiają wartość z punktu widzenia rolnictwa, zostały już zagospodarowane. Inne, rozległe tereny — ich zaniechanie — są zupełnie nieprzystdatne do uprawy, lub też wymagają bardzo dużych nakładów (obszary bagienne, gleby piaszczyste, poleśne). Milionów hektarów nie możemy wykorzystać z uwagi na zbyt niskie temperatury, małą lub nadmierną ilość opadów, konfigurację terenu, utrudniony dojazd. Zbliżamy się szybko do granic rozwoju — twierdzą autorzy tych opracowań. Dalej nie ma żadnych szans. Czeka nas klęska. Bez nami powszechny głód i śmierć. Chyba, że... zapanuje wszędzie planowanie rodziny na

CIEKAWIE, jeśli może być tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Odpowiedź jest jedna: człowiek nie wykorzystuje nadal wielu milionów hektarów gleb dobrej jakości, zwłaszcza na kontynencie afrykańskim. Przykłady: Gambia, Zair, Angola i Wybrzeże Kości Słoniowej mogą zaspokoić potrzeby terenów nadających się do uprawy — wystarczy odwrócić kierunek strumienia. Jako szczególnie wymowny przykład podaje się Gabon, który mógłby dostarczyć tyle środków żywnościowych, że popłacała sto razy większa w tym kraju, nie narzekalaby na głód. Przy poprawie kultury uprawy Afryka powinna nie tylko wyżywić się sama, ale mogłaby sprzedawać innym co najmniej połowę żywności.

NIESTETY, w wielu krajach świata panuje cięgle przeświadczenie, że pieniądze trzeba kierować na rozwój przemysłu ciężkiego i urbanizację, a więc będzie i tak i tak funkcjonować. Niezwykle trudno forsować tam pogląd, że wyżywienie swego narodu stanowi podstawowy obowiązek państwa, a jeśli tak, to muszą być fundusze na te cele. Musimy pamiętać o tym, że wysiłki człowieka parającego się uprawą roli jest często niewyczerpany przez klęski żywiołowe, a nawet niekorzystny przebieg pogody. Gleba nie jest niewyczerpalnym rezerwuarem chemii. Bez pieniędzy można jakoś ciągnąć ten wózek, ale daleko nikt nie zajdzie.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

